

Jacek Kaczmarek

Lot Ikara

Ostrzegał mnie ojciec, gdy skrzydła majstrował,	e B ⁰
Przed lotem na własny rachunek.	C H ⁷ e
Lecz cel mój - świst myśli - zagłuszył te słowa	e a
I ścięgną naciągnął, jak strunę.	C ⁰ e

Więc w górę! - Nad głowy, nad stropy, nad ziemię!	e a
W poszumie stroszących się piór!	C ⁰ e e
Najwyższą świątynię zamyka sklepienie,	E a
A ja - nad sklepieniem! Wskroś chmur!	Fis H

Wołają - ślepotą! Wołają, że pycha!	e e
A ja ramionami w dół niebo odpycham	a a
I chwytam w źrenice ogromy oddali,	C ⁰ C ⁰
Gdzie wszystko jest małe i wszyscy są mali!	e (E ⁷)

Ich rozgwar pochłania	a a
Fanfara cisz -	e C
Im - lecieć w otchłanie,	F H ⁷
Mnie - wzwyż!	e

Ich miasto - płat kory w labirynt poryty,	e B ⁰
Co - martwy - od pnia się odkruszył.	C H ⁷ e
Ich państwo - garść wysp dryfujących w błękity,	e a
Istnienie ich - trucht karaluszki.	C ⁰ e

Chmur karki pokorne rozpędzam rozpędem,	e a
Gdzieś za mną wiatr wyje jak pies;	C ⁰ e e
Nie pytam o drogę, dróg szukać nie będę -	E a
Ja sam jestem drogą za kres!	Fis H

Wołali - ślepotą! Wołali, że pycha!	e e
A ja ramionami w dół niebo odpycham,	a a
Strop światła rozbijam i jestem za kresem,	C ⁰ C ⁰
Pomiędzy bogami! Nad nimi już lecę,	e (E ⁷)

Rwę skrzydła piorunem	a a
Fanfarę cisz -	e C
I kosmos w dół runął!	F H ⁷
Ja - wzwyż!	e

Skrzydlaty i nagi, wśród światła okruszyn,	e B ⁰
W igrzyska wpatruję się boże;	C H ⁷ e
Ich uczty i walki - jak trucht karaluszy,	e a
Ich Parnas - labirynt na korze...	C ⁰ e

Nie widzą mnie, krążąc wokoło jak słońca,	e a
- Mgławicą nie ludzkich lic -	C ⁰ e e
Aż któryś mnie żarem nie chcący potrąca	E a
I zrzuca bezwiednie - w nic.	Fis H e

Na ciemnym tle nieba wypalam ślad jasny,	e e
Mój ślad - już ostatni, przelotny, lecz własny	a a
I spadam kometa, chwilowym płomieniem	C ⁰ C ⁰
Być może spełniając tym czyjeś marzenie	e

I lecę wśród cisz -	a a
Ja - żar - drążę ziać	e C
I wszystko mknie wzwyż,	F H ⁷
A ja - w głąb.	e